



„Nietykalni” – film o przyjaźni, która ratuje przed życiem w złotej klatce.

1. Wyjaśnij, jak rozumiesz temat lekcji do filmu „Nietykalni”.

.....
.....
.....



2. Przeczytaj podaną niżej recenzję filmu „Nietykalni”, a następnie wykonaj polecenia.

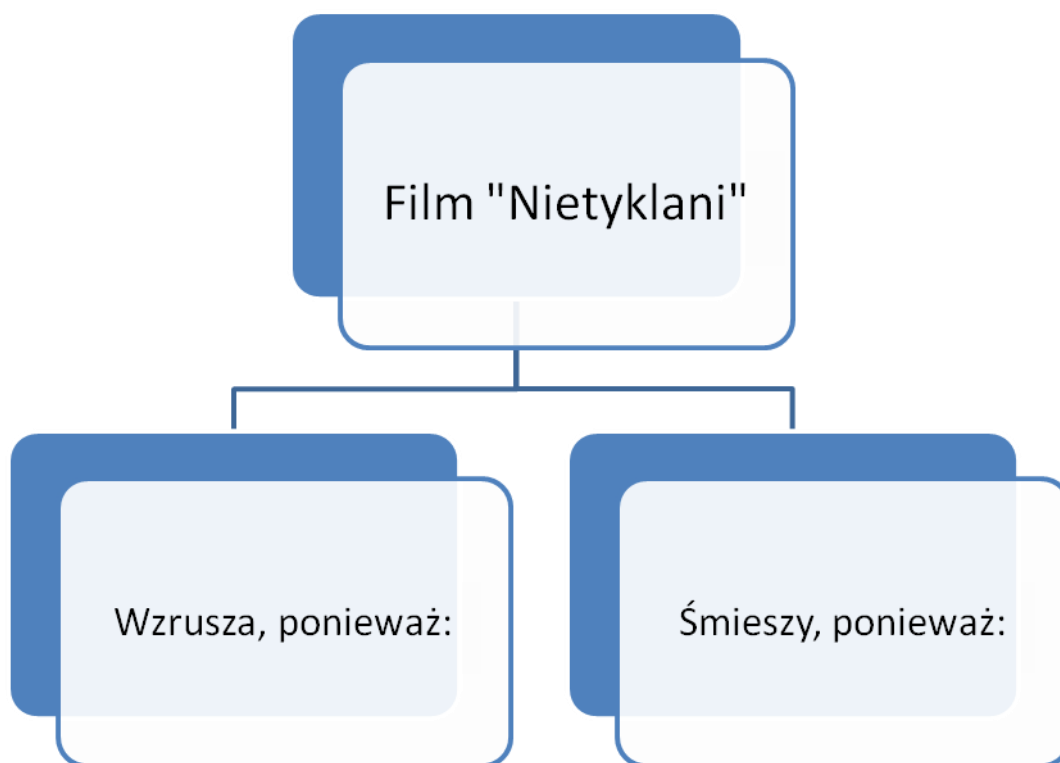
Funk na salonach (autor): Michał Walkiewicz

Wyluzowanego Drissa (Omar Sy) nic nie tknie. Chłopak wprawdzie klepie biedę, niedawno opuścił więzienne mury i mieszka na podparyskim blokowisku, ale pogody ducha mu nie brak. Pod dostatkiem ma również rezonu, a jego odzywek nie powstydziłoby się mistrzowie komedii scenicznej. Kiedy przez (nie)zupelny przypadek zostanie opiekunem sparaliżowanego bogacza Phillippe'a (Francois Cluzet), widzowie najpewniej zapłaczą. Na łzy wzruszenia starczy jedna chusteczka, lecz śmiechu nie otrzecie całą paczką.

Warto przekonać się na własne oczy, czy dwadzieścia pięć milionów Francuzów nie mogło się mylić. Lokalny sukces filmu Oliviera Nakache i Erica Toledano jest tak wielki, że chciałoby się szukać jego przyczyn gdzieś głębiej, poza faktem, iż jest to po prostu świetna komedia. Myślę jednak, że w tym przypadku wszystko jest dokładnie tym, czym się wydaje. "Nietykalni" mówią tyle samo o kalectwie co "Kolekcjoner kości" i tyle samo o zderzeniu klas co "Dirty Dancing", ale łatwo wybaczyć fabule pewną naskórkowość, kiedy uśmiejemy się od ucha do ucha. Skecz jest tu tylko skeczem, anegdota anegdota, zaś

żart z konwenansu – żartem z konwenansu. Mimo podejmowania ryzykownego tematu film jest bezpretensjonalny i szczery. Nie czuć w nim chłodnej kalkulacji i reżyserskiego koniunkturalizmu. (<http://www.filmweb.pl/reviews/Funk+na+salonach-12678#>)

a) Kiedy film jest wzruszający, a kiedy śmieszny?



b) Wyjaśnij pojęcia:

- Skecz
- Żart
- Anegdota

c) Zastąp użyte w recenzji słowa zrozumiałymi dla Twoich rówieśników

- Konwenans
- Bezpretensjonalny
- Kalkulacja
- Naskórkowość

d) Z podanej recenzji wypisz związki frazeologiczne i podaj ich funkcję

.....

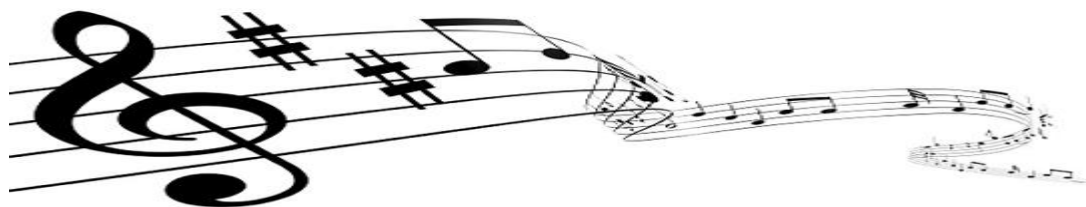
.....

.....

.....

.....

3. Funky contra klasyka. Określ funkcje muzyki w filmie.



.....

.....

.....

.....

4. Wypisz pary antonimów, które określają różnice między bohaterami na początku filmu.

Philippe	Driss
-	-
-	-
-	-
-	-
-	-
-	-
-	-

5. Jak sądzisz, dlaczego mimo wielu różnic przyjaźń między bohaterami była możliwa?

.....

.....

.....

.....



6. Dlaczego Philippe mówi „nie chcę żadnej litości”? Co w takim razie ceni u Drissa?

.....
.....
.....
.....

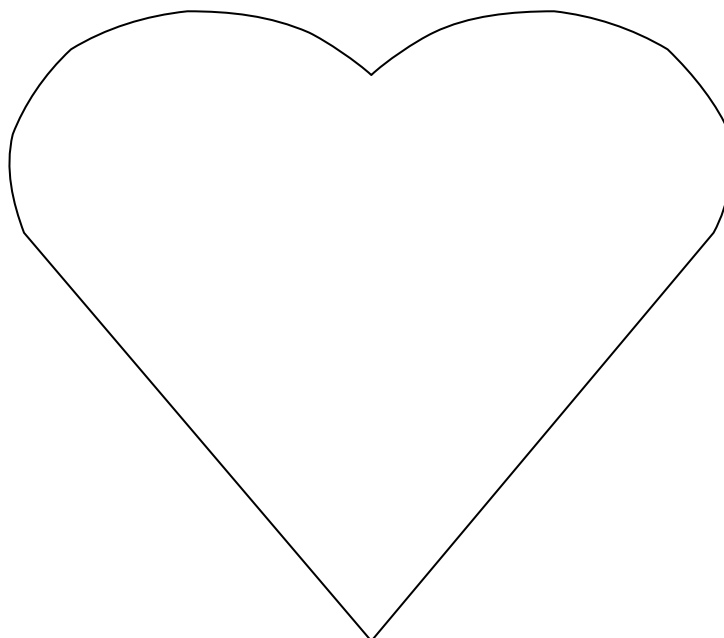
7. Jak bohaterowie zmieniają się pod swoim wpływem?

Philippe pod wpływem Drissa:

Driss pod wpływem Philippe:

8. Wylicz cechy prawdziwej miłości, biorąc pod uwagę słowa Philippe.

Philippe, myśląc o żonie, mówi „Moim prawdziwym nieszczęściem nie jest wózek, ale życie bez niej”. Kiedy planuje spotkanie z Eleonor, stwierdza „Łudzę się, że może oczarować ją coś innego niż moje konto w banku”.



**M
-
I
O
S
U**

9. W filmie mówi się o epistolografii. Driss dowiaduje się, że Philippe od pół roku pisze listy do Eleonor. W podanej niżej tabeli wylicz wady i zalety takiej formy korespondencji.



Zalety tradycyjnego pisania listów	Wady tradycyjnego pisania listów

10. Film „Nietykalni” powstał na podstawie prawdziwej historii. Przeczytaj podany niżej fragment obszernego wywiadu Sławka Zagórskiego z prawdziwym bohaterem filmu "Nietykalni, Philippe Pozzo di Borgo. Następnie wykonaj polecenia.

Po wypadku żyłem za murami domu w Paryżu - w złotej klatce.

W 1993 r. 42-letni Pozzo ulega wypadkowi na paroltni - łamie kręgosłup. Jest w stanie samodzielnie tylko oddychać, mówić i przełykać jedzenie. Rok później w Paryżu Pozzo poszukuje pomocnika. Zgłasza się kilkadziesiąt osób, w tym Abdel Sellou. Algierczykowi zależy na pieczęcie dla urzędu zatrudnienia, ale zostaje na próbę. Z kilku dni robi się dziesięć lat. Dziś Pozzo mieszka w Maroku.

Mogę się zwracać po imieniu? - pytam. - Jesteśmy prawie w tym samym wieku, mam 57 lat - szybko dodaje.

Nie ma sprawy. Choć przy mnie jesteś szczeniak. Jestem o cztery lata starszy. **Pamiętasz pierwsze spotkanie z Abdelem?**

Ono wyglądało tak jak w filmie. Jest koniec 1994 roku. Pogarsza się stan zdrowia mojej żony Béatrice [akcja filmu toczy się już po jej śmierci]. Potrzebuję kogoś, kto będzie mnie woził do niej do szpitala, kto będzie stale do mojej dyspozycji. Abdel był zniecierpliwiony, zmęczony, niewyspany. Spieszył się.

Od razu odniosłeś wrażenie, że to ktoś wartościowy?

Przede wszystkim obdarzony inteligencją. A do tego z jakim wesołym spojrzeniem! Abdel okazał się silny, uważny, zdecydowany. Był w stanie wyciągnąć mnie z łóżka i zawieźć do szpitala w ciągu 12 minut. Żadne pogotowie nie było tak szybkie.

W książce przedstawiasz go tak: "nie do zniesienia, zarozumiały, wyniosły, grubiański, zmienny". Bo on naprawdę był nie do zniesienia, ale jednocześnie miał wspaniałe zalety. Cichy, uważny, dyskretny. Dawał sobie radę w każdej sytuacji. Tego nauczyła go ulica. Na ulicy trzeba reagować błyskawicznie, zwłaszcza jeśli robi się takie głupoty jak on.

Opowiadał ci o swoim dzieciństwie?

Nigdy. Nie znam ani jego prawdziwych rodziców z Algieru, ani tych przybranych z Francji. Abdel był zawsze tajemniczy, zachowywał dystans. Do tej pory zwraca się do mnie per "monsieur Pozzo". Od 20 lat proszę, by mówił mi po imieniu, a on swoje.

Może nie śmie?

Nie ma takich rzeczy, których Abdel nie ośmieliłby się zrobić. On chce zachować niezależność, wolność. Jego historię odkrywałem stopniowo. Wiedziałem, że był więzieniu, ale nie wiedziałem, że spędził tam 18 miesięcy. Teraz Abdel ma żonę, dzieci, czuje się bezpieczny. Dawniej nic o sobie nie mówił. I złościł się, gdy go o to pytano.

Jaki jeszcze jest 23-letni Abdel?

Jego zdaniem życie to farsa bez szczególnej wartości. To desperado. Wyrósł na przedmieściach Paryża, był szefem bandy. A szef musi być najsilniejszy, najszybszy. Żadnych planów, żadnego jutra. Niedawno w Paryżu spytano go, co by się z nim stało, gdyby nie spotkał Pozzo. I odpowiedział, że by zginął. Na przedmieściach nie żyje się zbyt długo. Tam dostaje się kulę w łeb. On nie miał żadnych perspektyw. A ja też byłem w złym stanie.

Dwóm facetom pod kreską łatwiej się dogadać?

Nie od razu. Z początku każdy z nas miał problem do rozwiązania. Ja potrzebuję pomocy, a on sposobu wyjścia z zamknięcia społecznego, w którym tkwi.

Abdel uznał, że skoro już dostał pracę u Pozzo, to tak jakby otwarto mu sejf w banku. I może z niego skorzystać, kiedy tylko zechce. Ale jest jeden warunek - trzeba utrzymać kapitana Pozzo przy życiu.

Więc Abdel się o mnie stara. Wyciąga mnie z depresji po śmierci żony. Nigdy wcześniej nie przeżyłem depresji, nawet wypadek mnie nie pogrążył. A po śmierci Béatrice byłem w fatalnym stanie, na dodatek okropnie cierpiałem fizycznie.

Abdel wprawia mnie w ruch. Wywozi z Paryża, robimy razem głupstwa, rozrabiamy. Wcześniej uwielbiałem się śmiać i dzięki niemu odzyskuję tę zdolność. On zabiera mnie wszędzie, także za ocean, do Kanady. Rodzi się między nami wielka przyjaźń i wielka wdzięczność. Bardzo dużo mu zawdzięczam.

A on?

Sądzę, że dzięki mnie zaczął szanować samego siebie i że dziś inni też go szanują. Bo on się wcześniej nie szanował, a ludzie co najwyżej się go bali. Zresztą lepiej jego o to spytaj. Powtarzałem mu: "Musisz się ustatkować, założyć rodzinę". Oponował, bo wydawało mu się, że ten świat jest zbyt przerażający, za dużo w nim przemocy, by mieć dzieci. Dziś jest inaczej.

To dzięki niemu zamieszkałeś w Maroku?

Tak. W 2003 r. we Francji panowały straszliwe upały. Zmarło 15 tys. ludzi - tych słabszych, starych. Zapadłem na niezwykle groźną infekcję. To Abdel utrzymywał mnie przy życiu. Czuwał wiele dni i nocy, nie odchodząc ode mnie na krok. Nie musiałem więc iść do szpitala, gdzie opieka jest znacznie gorsza. Jak wyzdrowiałem, Abdel mówi: "Jedziemy do Maroka. Nie spędzimy tu następnej zimy". Zabiera mnie do Marrakeszu. W Maroku mieszka Amal - dziewczyna, którą Abdel bezskutecznie od jakiegoś czasu podrywa. Amal ostatecznie go poślubia. A i ja poznaję tu moją obecną żonę Khadiję. Potem się rozjeżdżamy - każdy w swoją stronę, ze swoją żoną. Ja ląduję koło As-Suwajry, Abdel wraca do Francji. Amal z dziećmi mieszka dziś w Paryżu, a Abdel prowadzi interesy w Algierii. Hoduje kury.

Widujecie się?

Tak, choć niezbyt często, bo to daleko. Kiedy przyjeżdża z Paryża i odwiedza teściów w Maroku. Dzwoni z drogi: "Jestem blisko, zaraz będę". Je z nami i pędzi dalej. Robi 2100 km w 36 godzin. On jest szalony. W filmie świetnie prowadzi samochód. W rzeczywistości jeździ bardzo szybko i bardzo źle.

Byłeś zadowolony, że na podstawie waszej historii powstanie film fabularny?

Nie. Po pierwsze, nie znam się na kinie. Po drugie, miałem już wcześniej dwie propozycje, które odrzuciłem. Jedną złożył mi jeden z największych twórców kina we Francji, wielkie nazwisko. Ale scenariusz mi się nie spodobał. I oto nagle przyjeżdża dwóch młodzików - Olivier Nakache i Éric Toledano. Znasz ich?

Nie.

Spotykamy się na plaży w As-Suwajrze i cóż widzę? Dwóch zaśmiewających się klaunów. Obok bardzo poważny pan - Nicolas Duval-Adassovsky, wielki producent. Przez trzy godziny nic tylko wygłupy i żarty, także na temat ludzi na wózku. Nie sposób w ogóle normalnie porozmawiać. W końcu Adassovsky pyta, czy się zgadzam. Mówię: "OK, ci młodzi mają styl". Ponadto zaproponowali, że 5 proc. dochodów pójdzie na niepełnosprawnych.

Spieraliście się podczas pracy nad scenariuszem?

Nigdy. Powiedziałem im: "Róbcie, co chcecie. Powiem, co myślę, ale to wy decydujecie".

Skąd tytuł "Nietykalni"?

Było wiele pomysłów, ale namawiałem właśnie na ten. Ja stałem się nietykalny po wypadku. Żyłem za murami domu w Paryżu - w mojej złotej klatce, jak mawiał Abdel - chroniony przez moją fortunę. Ludzie boją się mnie dotknąć. Wypadłem z obiegu, jestem wykluczony.

A Abdel?

On jest wykluczony społecznie. Jego lepiej też nie tykać, bo można oberwać. Ponadto tak szybko zwiewa przed policją, że w całej karierze złodzieja łapią go tylko raz.

Odnalazłeś się w filmie?

Kiedy patrzę na François Cluzeta, odnoszę wrażenie, że to ja sam. François Cluzet przyglądał mi się uważnie przez trzy dni i - proszę. On w filmie nawet mówi tak jak ja.

Nie przeszkadzało ci, że Abdela gra czarnoskóry Omar Sy, a nie Algierczyk?

Jest wiele różnic między Abdelem a Omarem Sy, ale zupełnie mi to nie przeszkadza. Chodziło wyłącznie o to, by podkreślić różnicę między bohaterami. Abdel nie chciał brać udziału w pracy nad filmem. Za każdym razem mówił: "Proszę się z tym zwrócić do pana Pozzo". Ale gdy zobaczył "Nietykalnych", był zadowolony. Na widok Omara powiedział: "O, ja w życiu zjadłem bardzo dużo czarnej czekolady". Oni mówią tym samym językiem, świetnie się rozumieją. Omar jest przemiły. Abdel kilkanaście lat temu był znacznie mniej sympatyczny.

Wiele scen w filmie jest zmyślonych?

Owszem, ale "Nietykalni" dobrze oddają ducha naszej wzajemnej relacji. Naturalnie nie nosiłem nigdy diamentowego kolczyka. Nie znoszę też Berlioza ani nie pisałem tak idiotycznych listów jak Cluzet do Eléonore.

Ale Eléonore była w twoim życiu?

Nadal się z nią widuję. Kiedy jadę do szpitala do Bretanii, ona mnie tam odwiedza. Spotykamy się też w Paryżu. Jej mąż do niej wrócił, ja mam żonę, ale się przyjaźnimy.

W jednej ze scen znajomy przestrzega cię, że ci z przedmieść nie mają litości, a ty odpowiadasz: "I o to mi chodzi - nie chcę żadnej litości!". Dlaczego ludzie czują litość na widok osób na wózkach?

Bo to ich chroni. Litują się nad tobą, ale cię nie dotykam. Jestem zaangażowany, ale się trzymam z daleka. Ja potrzebuję od ludzi pomocy, nie litości. Całkowicie od nich zależę.

Trzeba też umieć pomoc przyjmować?

Naturalnie. Trzeba być skromnym, uległym. Należy się stale śmiać, nie wolno się żalić, odstraszać innych. To bardzo trudne, ale nam jest to potrzebne, by przeżyć. Dziś jestem na wózku, potrzebuję pomocy, więc

zrobię wszystko, by być miłym, by uwodzić innych. Kiedyś taki nie byłem. Zdrowi mają pretensje do innych przez cały dzień.

(http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53668,11485583, Nietykalny PhilippePozzo_di_Borgo.html?as=4)

- **Na podstawie wywiadu scharakteryzuj młodego algierskiego imigranta Abdela Yasmina Sellou, który stał się pierwowzorem postaci Drissa.**

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- **Określ, na czym polegały problemy dwóch „Facetów pod kreską”**

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- Napisz, czym urzekli Philippa Pozzo di Borgo Nakache i Éric Toledano (młodzi twórcy filmu „Nietyklani”)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Konkursowe zadanie domowe:

Napisz tradycyjny list prywatny do swojego przyjaciela. W liście przedstaw mu problemy, jakie porusza film „Nietykalni”. List prześlij na adres kino@jarocin.pl

Opracowała: Lucyna Klauza

Projekt dofinansowano ze środków: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Gminy Jarocin i Samorząd Województwa Wielkopolskiego



Kino jest członkiem:

